Christa

KAJTEK i KOKO w KOSMOSIE

1/92
INDEX 378437
CENA 17.000 ZŁ

TWIERDZA TYRANA

CO SIĘ STAŁO?!
POJAZDY GWAŁTOWNIE PRZYSPIESZYŁY. ZMIENIŁY KIERUNEK LOTU.
NA PULPICIE POJAWIAJĄ SIĘ RZEDY KOLOROWYCH ŚWIATEŁEK, A NA EKRANIE UKAZAŁ SIĘ JAKIŚ NOWY POJAZD.
WIDZĘ GO! TAM! LECI ZA NAMI. WYGLĄDA JAK GDYBY NAS GONIŁ.
POJAZD, W KTÓRYM SIĘ ZNAJDUJEMY, ORAZ DWA POZOSTAŁE, WYRAŹNIE UCIEKAJĄ OD TAMTEJ RAKIETY.
KAJTEK, WYDAJE MI SIĘ, ŻE TAM JEST NASZE OCALENIE. KTOŚ PRÓBUJE NAS RATOWAĆ!
PSST!!
ŻACH!!

CZY NADAL SĄDZISZ, ŻE KTOŚ Z TAMTEJ RAKIETY CHCE NAS RATOWAĆ?
OCH, NIE! WCALE JUŻ TAK NIE MYŚLĘ. ROZBIŁ DOSZCZĘTNIE JEDEN POJAZD. ZDAJE MI SIĘ, ŻE TERAZ NAS BIERZE NA CEL.
RETY! MAŁO BRAKOWAŁO
POJAZDY RUSZYŁY W DWU RÓŻNYCH KIERUNKACH.
SPRYTNY MANEWR. RAKIETA POGONIŁA ZA TAMTYM.
JUŻ CZTERY DNI LECIMY NIE WIADOMO DOKĄD.
KAJTEK, JA DŁUŻEJ NIE WYTRZYMAM TEGO NAPIĘCIA!
ZBRODNIARZE!!! PIRACI KOSMICZNI!
OCH, ZAWSZE Z TEGO POWODU ZACZYNASZ SZALEĆ.
TRACH!
SPRÓBUJMY SPOKOJNIE WYJAŚNIĆ IM, O CO NAM CHODZI.
ZGODA, LECZ WIESZ, JAK TRUDNO MI W TYCH SPRAWACH ZACHOWAĆ SPOKÓJ.
KOLEGO, DAJ NAM ZARAZ OBIAD, BO JEŚLI NIE, TO CI TAK PRZYŁOŻĘ...
PSSST! POHAMUJ SIĘ!

O! A CÓŻ TO NOWEGO ??
JEDNAK ZROZUMIELI. KARMIĄ NAS.
KHA! TFU! CO ZA OBRZYDLIWOŚĆ! TO JEST CHYBA PRZEWÓD DO OLIWIENIA SILNIKA!!
PIIII, PIIJU... PIUUU... JESTESSS... MATOŁ. TWÓJ MÓZZZG JESSST DO NICZEGO.
FIOPIIIU... A JJJA NADAL TWIERDZĘ, ŻE TO SSSĄ ORIONIDZI.
PO CZTERODNIOWYM POŚCIE TEN PREPARAT ZMUSZA ORIONIDÓW DO ŚLEPEGO POSŁUSZEŃSTWA WOBEC NAS, A CI WCALE NIE WYGLĄDAJĄ NA POSŁUSZNYCH.
TO WINA PREPARATU. PEWNO JEST PRZETERMINOWANY.
TA MIKSTURA WYWOŁAŁA W NASZYM ORGANIZMIE JAKĄŚ DZIWNĄ REAKCJĘ. SPRAWIŁA, ŻE USŁYSZELIŚMY I ZROZUMIELIŚMY ICH MOWĘ.
BIORĄ NAS ZA KOGOŚ INNEGO. TRZY RAZY NAKARMILI NAS TYM ŚWIŃSTWEM I DZIWIĄ SIĘ, ŻE NIE PADAMY PRZED NIMI NA NOSY.
MUSIMY JEDNAK TO ZROBIĆ. TO UŚPI ICH PODEJRZENIA.
CHĘTNIE. CZWARTEGO KARMIENIA JUŻ BYM NIE PRZETRZYMAŁ.
PIIIJOUU... WIDZISZ? JEDNAK JA MIAŁEM RACJĘ. TO SĄ ORIONIDZI.
OBYŚ PĘKŁ, GORYLU.
49

KOKO, ZBLIŻAMY SIĘ DO JAKIEJŚ PLANETY.
WYGLĄDA DOŚĆ SYMPATYCZNIE.
BIIII, WIJJJUUU... DLACZEGO NIE CHCESZSZ LECIEĆĆĆĆ DO CCCENTRUM?
NIE MOGĘ. NIE UMIEM ICH TAM ZAWIEŹŹŹĆ, BO TO NIE SSSĄ ORIONIDZI.
NO POPATRZ, NIE WIEDZĄ, CO Z NAMI ZROBIĆ.
TO SSSĄ ORIONIDZI, A TY ZZZAMIASSST MÓZGU MASZSZ GRAMOFON.
NIE ZZZNIOSSSĘ OBELG, TY ZŁOMOTWORZE, CYBERNETYCZNY INWALIDO.
WZIĘLI SIĘ ZA ŁBY.
ALE SIĘ TŁUKĄ...
CONG
TRAK
CZY NIE NALEŻAŁO IM PRZERWAĆ?
JESTEŚMY WOLNI!
POCZĄTKOWO UWAŻALI NAS ZA JAKICHŚ ORIONIDÓW, POTEM OGARNĘŁY ICH WĄTPLIWOŚCI. ROBOTY NIE ROZWIĄŻĄ PROBLEMU, DO KTÓREGO ICH NIE PRZYGOTOWANO.
ZANIM ODLECIMY NA PLANETĘ, GDZIE ZOSTAŁA NASZA RAKIETA, MUSIMY PRZYNAJMNIEJ POSTAWIĆ NOGĘ NA TYM GLOBIE.
TEN POJAZD NIGDZIE JUŻ NIE POLECI. ONI W CZASIE BÓJKI WSZYSTKO TU POŁAMALI.

GŁOWA DO GÓRY! NA TEJ PLANECIE JEST POWIETRZE, SĄ ROŚLINY, SĄ TEŻ PEWNO I ZWIERZĘTA. JAKOŚ TU WYTRZYMAMY.
TO STRASZNE. JUŻ NIGDY NIE ZOBACZĘ ZIEMI. OCH, ZOSTAW MNIE! CHCĘ NATYCHMIAST UMRZEĆ!
RZUCĘ SIĘ ZE SKAŁY, ALBO UTOPIĘ.
O, CÓŻ TO ZA STRASZYDŁO PRZYGLĄDA MI SIĘ Z ZA KRZAKA?
GONIĄ MNIE! RATUJ! CHCĄ MNIE ZABIĆ!!
!
STÓJCIE! NIE JESTEŚMY WASZYMI WROGAMI! CHCEMY ŻYĆ Z WAMI W ZGODZIE!
KAJTEK! SCHROŃMY SIĘ W POJEŹDZIE!
CHAK!
MOHAOOH!
NANAHOA!
GDYBY BYLI NIEGRZECZNI, TO IM POWIEDZ, ŻE ZE MNĄ BĘDĄ MIELI DO CZYNIENIA!!

WIELKIE NIEBA, KAJTEK!!
MOOO?
GROAH!
AHIJA! KEOHAO!
A MASZ, MAŁPISZONIE! NIE POZNALIŚCIE SIĘ NA DYPLOMACJI KAJTKA, POZNACIE WIĘC GNIEW KOKA!
LUP!
UF...
RAMAOO!
UAH!
KAJTEK, PODAJ MI RĘKĘ!
HA, OPRYSZKI! ONIEMIELIŚCIE Z WRAŻENIA. MYŚLELIŚCIE, ŻE POZWOLĘ SKRZYWDZIĆ PRZYJACIELA?
AWAAU!
RETY, OMYŁKA! TO JEDEN Z TYCH CHULIGANÓW!
OHOO...
52

KIRIKIM HAOHAMA!
UEHN!
AOORA!
BACH!
PRASK!
KOLEGO... PRZYJACIELU... JA BARDZO WAS LUBIĘ... MOGĘ NAWET ZAPUŚCIĆ BRODĘ. POWIEDZ IM TYLKO, ŻEBY SOBIE STĄD POSZLI.
PRZESTAŃCIE, BO WEZWĘ POLICJĘ!...
DOBRZY LUDZIE, LITOŚCI...
CÓŻ TO? STRACH WAS OBLECIAŁ? HULTAJE! MAKOLĄGWY! CHODŹCIE, MOGĘ SIĘ Z WAMI ZMIERZYĆ!
AHIJA!!
AMAMOOO!
NIE SĄ TACY GŁUPI, NA JAKICH WYGLĄDAJĄ. ZROZUMIELI, ŻE ZE MNĄ NIE MA ŻARTÓW.

KOKO, ZMYKAJMY STĄD!
PRZY MNIE JESTEŚ BEZPIECZNY. JAK MYŚLISZ, OD KOGO CI BRODACZE TAK UCIEKALI, CO?
CO JEST, U LICHA?!
NIE ZAUWAŻYŁEM, JAK NADLECIAŁ TEN DRUGI...
ZACZEKAJ! JAK BĘDZIESZ TAK PĘDZIŁ, TO DOGONISZ BRODACZY.
OJ! TO PRAWDA!
NOWY POJAZD UNIÓSŁ TEN USZKODZONY. PATRZ, JUŻ OBA ODLATUJĄ.
TE WISIORKI MAJĄ KSZTAŁT GRUSZEK. MOŻE SĄ JADALNE?
AU!
BAM!!
BAM!!
BAM!
PROSZĘ NIE STRZELAĆ. PODDAJĘ SIĘ. JESTEM RANNY.
TO TE OWOCE TAK WYBUCHAJĄ. WIDOCZNIE W TEN SPOSÓB ROZSIEWANE SĄ NASIONA.
KAJTEK, WYDAJE MI SIĘ, ŻE JEDNO Z NASION TRAFIŁO DO MEGO SKAFANDRA.
54

TA ROŚLINKA GWAŁTOWNIE SIĘ ROZWIJA. ZACZYNA NAM BYĆ ZA CIASNO W JEDNYM SKAFANDRZE.
CIERPLIWOŚCI. NIE PODLEWANA, MOŻE SAMA USCHNIE.
NIE MOGĘ TAK DŁUGO CZEKAĆ. POMÓŻ MI WYJŚĆ ZE SKAFANDRA.
A TERAZ W NOGI. MOŻE TO DRZEWO PRZYWIĄZUJE SIĘ DO MIEJSCA...
USIĄDŹMY I ZASTANÓWMY SIĘ, CO ROBIĆ DALEJ.
KAJTEK, CZY SŁYSZAŁEŚ, ŻEBY DRZEWO MIAŁO OCZY?
NIGDY
NO WŁAŚNIE. NAWET NIE WIEM, SKĄD MI TO PRZYSZŁO DO GŁOWY.
JESTEM CIEKAW, SKĄD SIĘ TU WZIĘŁO TYLE KOŚCI.
DOKĄD LECISZ? PRZECIEŻ MIELIŚMY SIĘ ZASTANAWIAĆ!
55

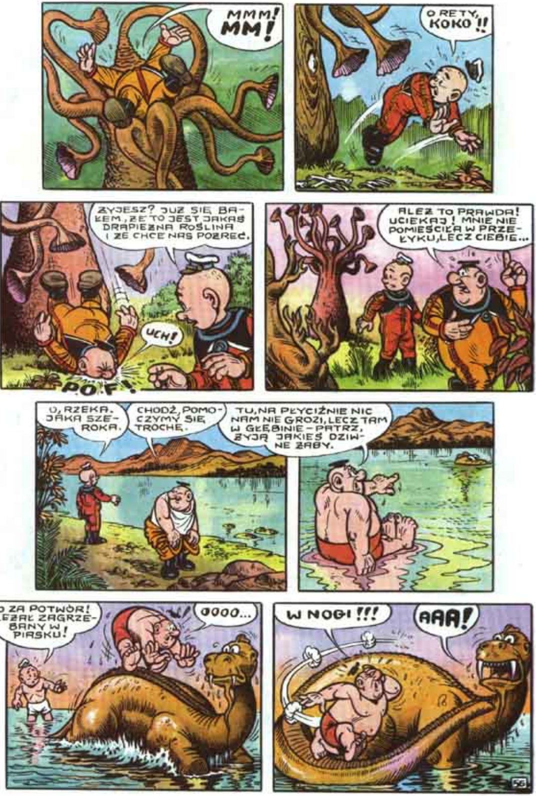
MMM! MM!
O RETY, KOKO!!
ŻYJESZ? JUŻ SIĘ BAŁEM, ŻE TO JEST JAKAŚ DRAPIEŻNA ROŚLINA I ŻE CHCE NAS POŻREĆ.
UCH!
POF!
ALEŻ TO PRAWDA! UCIEKAJ! MNIE NIE POMIEŚCIŁA W PRZEŁYKU, LECZ CIEBIE...
O, RZEKA. JAKA SZEROKA.
CHODŹ, POMOCZYMY SIĘ TROCHĘ.
TU, NA PŁYCIŹNIE NIC NAM NIE GROZI, LECZ TAM W GŁĘBINIE – PATRZ, ŻYJĄ JAKIEŚ DZIWNE ŻABY.
CO ZA POTWÓR! LEŻAŁ ZAGRZEBANY W PIASKU!
OOOO...
W NOGI!!!
AAA!

O?... O!! O NIE, NIE, NIE, NIE...
I JESZCZE RAZ NIE.
KLAP
KOKO, TUTAJ!
PLAF!
NIE MASZ POJĘCIA, JAK JA TERAZ DŁUGO BĘDĘ UCIEKAŁ.
WYSTARCZY, KOKO!
NIC MNIE NIE ZATRZYMA.
NO DOBRZE, UCIEKAJ, A JA TU PRZY TOBIE ODPOCZNĘ.
PO TAKIM MARATONIE PORCJA OWOCÓW DOBRZE MI ZROBI.
NIE JEDZ TEGO. NIE WIADOMO, CO TO JEST.
MNIAM... CAŁKIEM NIEZŁE. CHI, CHI... DOBRE. UCHACHA! BO PĘKNĘ.
HEJ, CO Z TOBĄ?...
57

CHI, CHI, CHICHI! OOOJ... UCHA-CHACHA!
DOSTAŁEŚ ATAKU ŚMIECHU. MÓWIŁEM CI, ŻEBYŚ NIE JADŁ TYCH OWO-CÓW.
KRRO KRROO
CHICHICHICHI... SPÓJRZ NA TEGO KURCZAKA. UCHACHA!
KOKO, STÓJ!
PSSS
SKĄD TEN OKROPNY ZAPACH? W GŁOWIE MI SIĘ KRĘCI. OCH, KOKO... NIE SŁYSZĘ JUŻ JEGO ŚMIECHU.
KRRI... CHCHI! KRO, CHOCHO-CHA...
RETY...
PTASZYSKO POŻARŁO KOKA. WKRÓTCE I MNIE TO SPOTKA.
CHO, CHO...
PSST! POPATRZ, KTO NAD TOBĄ STOI. TYLKO SIĘ NIE PRZESTRASZ.
!
JUŻ SOBIE PO-SZEDŁ, LECZ CO Z TOBĄ?...
ODURZYŁ MNIE ZAPACH JAKIEJŚ ROŚLINY.
TEN PTAK ŻYWI SIĘ OWOCAMI, KTÓRE GO ROZŚMIESZAJĄ. SŁUCHAJ-RŻY, JAK OSIOŁ.
CHOCHO-CHO...
PRZED CHWILĄ RŻAŁEŚ TAK SAMO.

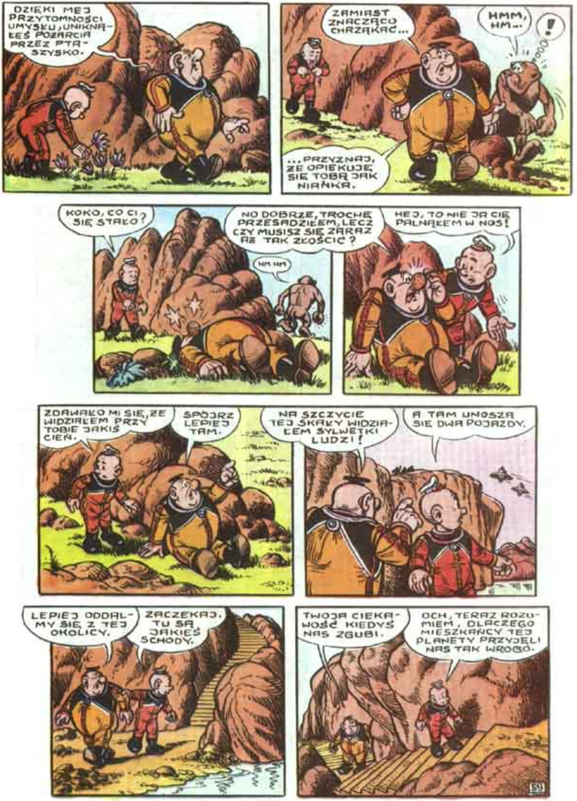

DZIĘKI MEJ PRZYTOMNOŚCI UMYSŁU, UNIKNĄŁEŚ POŻARCIA PRZEZ PTASZYSKO.
ZAMIAST ZNACZĄCO CHRZĄKAĆ...
HMM, HM...
!
...PRZYZNAJ, ŻE OPIEKUJĘ SIĘ TOBĄ JAK NIAŃKA.
KOKO, CO CI SIĘ STAŁO?
NO DOBRZE, TROCHĘ PRZESADZIŁEM, LECZ CZY MUSISZ SIĘ ZARAZ AŻ TAK ZŁOŚCIĆ?
HM HM
HEJ, TO NIE JA CIĘ PALNĄŁEM W NOS!
ZDAWAŁO MI SIĘ, ŻE WIDZIAŁEM PRZY TOBIE JAKIŚ CIEŃ.
SPÓJRZ LEPIEJ TAM.
NA SZCZYCIE TEJ SKAŁY WIDZIAŁEM SYLWETKI LUDZI!
A TAM UNOSZĄ SIĘ DWA POJAZDY.
LEPIEJ ODDALMY SIĘ Z TEJ OKOLICY.
ZACZEKAJ. TU SĄ JAKIEŚ SCHODY.
TWOJA CIEKAWOŚĆ KIEDYŚ NAS ZGUBI.
OCH, TERAZ ROZUMIEM, DLACZEGO MIESZKAŃCY TEJ PLANETY PRZYJĘLI NAS TAK WROGO.

KARRO!
MA0OHA!
KAJKO, ZMYKAJMY STĄD CZYMPRĘDZEJ.
W JAKIM CELU ROBOTY ŁAPIĄ TYCH NIESZCZĘSNYCH BRODACZY?
ZACZEKAJ! CO ROBISZ?
KTOŚ MĄDRZEJSZY MUSI TU PODJĄĆ DECYZJĘ.
ZOBACZ, KOBIETA Z DZIECKIEM RZUCIŁA SIĘ DO WODY.
PŁYNĄ! TAM! PORWAŁ ICH PRĄD RZEKI.
STÓJ, SZALONY! STRACIŁEŚ ROZUM?
W RZECE ŻYJĄ STRASZLIWE POTWORY! O RETY, WIDZĘ TAM JEDNEGO!

PRZYJACIELU, ZROZUM... NIE MOGĘ SKOCZYĆ CI NA POMOC. COŚ MNIE POWSTRZYMUJE!
BUAAH!
UFF!
O LOSIE, NIE PRZEŚLADUJ MNIE PECHEM. JEŚLI NIE TRAFIĘ W POTWORA, TO NIECHŻE NIE PALNĘ PRZYNAJMNIEJ W KAJTKA.
OCH, ŻYJECIE?
PŁYŃCIE TUTAJ. JUŻ NIC WAM NIE GROZI.
BRAWO, KOKO. TEN POTWÓR MIAŁ NA NAS APETYT.
NIE DZIĘKUJCIE. DLA MNIE TO BYŁ DROBIAZG.
WITAM. TEN SŁAWNY KOKO, TO JA.
SKOŃCZ Z TĄ BUFONADĄ. ONI NAS NIE ROZUMIEJĄ.
EJ, CO ONI ROBIĄ?
TAŃCZĄ. MYŚLĘ, ŻE W TEN SPOSÓB CHCĄ NAM OKAZAĆ SWOJĄ WDZIĘCZNOŚĆ.

O, CÓŻ TO ZA OWOCE? DZIĘKUJEMY.
DOPRAWDY, NIE TRZEBA. JESTEŚMY PO OBIEDZIE. NO, MOŻE JEDNEGO STRĄCZKA.
PYCHA. SKOCZ SMYKU PO JESZCZE.
CO SIĘ ZE MNĄ DZIEJE?!
KAJTEK, WSTAŃ, NIE WYPADA LEŻEĆ PRZY DAMIE...
TRACĘ PRZYTOMNOŚĆ, NIE MOGĘ SIĘ PORUSZYĆ.
NAKARMIŁA NAS... KOSMICZNYMI MUCHOMORAMI...
ZDAJE MI SIĘ, ŻE SPALIŚMY?
TAK, TO PRZEZ TE OWOCE, LECZ TERAZ CZUJĘ SIĘ RAŹNO I KRZEPKO.
A PODEJRZEWAŁEŚ ICH O WROGIE ZAMIARY...
PATRZ, UPOLOWALI JAKIEŚ ZWIERZĘ I PIEKĄ JE NA OGNIU.
MAHOA!
CÓŻ ZA PIECZEŃ!! PANI PRZYJMIJ MNIE NA SWEGO KONSUMENTA!
PRZESTAŃ MYŚLEĆ O JEDZENIU. RUSZAJMY W DROGĘ.
HAAA! NOWY POTWÓR PRZED NAMI! STAĆ, JUŻ JA SIĘ Z NIM ROZPRAWIĘ...

KOBIETY I DZIECI NA CZAS WALKI ZOSTAWIAM POD TWOJĄ OPIEKĄ!
GDYBYM SIĘ ZNALAZŁ W OPAŁACH, TY NATURALNIE WIESZ, CO ROBIĆ?
AAAJ!! NIE GAP SIĘ U LICHA! RATUJ PRZYJACIELA!!!
ALEŻ KOKO, TO SĄ KORZENIE. ZARAZ CIĘ Z NICH WYPLĄCZĘ.
CIEKAWE DOKĄD ONI NAS PROWADZĄ.
PEWNO DO SWOICH KRYJÓWEK. TAM DOWIEMY SIĘ CZEGOŚ WIĘCEJ O MIESZKAŃCACH TEJ PLANETY.
KOKO, CO SIĘ IM NAGLE STAŁO?
BOJĘ SIĘ. COŚ MNIE CIĄGNIE W TAMTĄ STRONĘ.
STÓJ! NIE IDŹ TAM!
MUSZĘ, MUSZĘ...
TO TA PIĘKNA KULA. JUŻ RAZ JĄ WIDZIAŁEM...
63

WIDZĘ ZA DRZEWAMI STOJĄCY POJAZD. TO STAMTĄD WYSŁANO TĘ KULĘ.
IJOO-MAA
TAOOTO
ONI SĄ... MĄDRZY, WSPANIALI...
NIE PODDAM SIĘ JEJ DZIAŁANIU. ZBIORĘ CAŁĄ SIŁĘ WOLI. MUSZĘ ICH RATOWAĆ.
KLA!
ROZBIŁEM TĘ OKROPNĄ KULĘ, LECZ CO SIĘ POTEM STAŁO? ZDAJE MI SIĘ, ŻE STRACIŁEM PRZYTOMNOŚĆ.
GDZIE SĄ TAMCI? OCH, KOKO! ROBOT WLECZE GO DO POJAZDU.
BIIP, BIIIP... ZARAZ... ODLATUJEMY. PRZYNIEŚ JESZCZE... TAMTEGO ZUCHWALCA.
BIJUU, WIIJOO... TA ISTOTA MA... SILNĄ WOLĘ. W BAZIE PODDAMY JĄ ZABIEGOM... ROZMIĘKCZAJĄCYM.
ZOBACZYMY, KTO TU ZARAZ ZMIĘKNIE...
ĆMACH!
ZZZOBZZ... ZZZOSTAŁEM ZAATAKOWANY... WZYWAM POMOCY. ROBOT DWA... PRZYNIEŚ ATOMOGROMOT... TRZEBA NAPASTNIKA ZABIĆ.

KAŻ DRUGIEMU ROBOTOWI WYPUŚCIĆ JEŃCÓW Z POJAZDU, BO JEŚLI NIE...
W MOICH ELEKTROOBWODACH WMONTOWANO... POSŁUSZEŃSTWO WOBEC JEDNEJ TYLKO ISTOTY...
BIII... BIJOOO... ZARAZ SPALĘ TEN WSTRĘTNY MECHANIZM ORGANICZNY.
BZZZA!!
?!
AMADO-OOO!
TO TY CHŁOPCZE? MYŚLAŁEM, ŻE CIEBIE TEŻ WCIĄGNĘLI DO TEGO TALERZA.
ŹLE Z NAMI. NARAZIŁEM SIĘ ROBOTOM. CHCĄ NAS TERAZ ROZBIĆ NA ATOMY.
KOKO W NIEWOLI, TWOJA TOWARZYSZKA TEŻ. NIE WIEM, JAK ICH RATOWAĆ.
FIII... FIUU... SĄ TAM... CZUJĘ ICH...
NIE WIEDZĄ... ŻE PRZED NAMI SIĘ NIE UKRYJĄ.
CO MI POKAZUJESZ? LIANA? KAMIEŃ... BRAWO, CHŁOPCZE, TO DOBRA MYŚL.
65

PIII ...PIOOO... SIEDZĄ ZA TYM... GRUBYM DRZEWEM. POŚLIJ IM...WIĄZKĘ ZAROPROCYTÓW.
SŁOMP!
BZZĄ!
CIR, CIR, CIIIR... TY ZARDZEWIAŁY BUDZIKU BEZ PIĄTEJ... ŚRUBKI. PRZEPALIŁEŚ MI STABILIZATOR.
UWAGA, ZOSTAŁ JESZCZE JEDEN. TAMTEN JEST GROŹNIEJSZY.
RAPATAPAM!!
KIIIJUUU...POMSZCZĘ SWEGO KOLEGĘ ROBOTA. PRZECIEŻ MOGĘ ROZBIĆ... W PYŁ... I DRZEWA... I CAŁY TEN PAGÓREK... ZA KTÓRYM ONI SIĘ KRYJĄ.
BZZZZĄ!!
ZWALIŁ DRZEWO NA SWÓJ KARK! HIP HIP HURA!
JIIIP, UARA!!

ROBOTY ROZGROMIONE TAK, ŻE NAWET JA BYM TEGO LEPIEJ NIE ZROBIŁ.
UWAŻAJ, TO JEST ICH JAKAŚ TAJEMNICZA BROŃ.
ZNAM SIĘ NA BRONIACH. WIDZIAŁEM WIELE FILMÓW WOJENNYCH. WSKAŻCIE MI JAKIEGOŚ SMOKA, TO GO WAM USTRZELĘ.
RRETY!!
BZZZA!!!
ZABIERZCIE TO ODE MNIE I ODNIEŚCIE BARDZO DALEKO
ZDOBYLIŚMY POJAZD! POLECIMY NIM TAM, GDZIE NIE MA TYCH OKROPNYCH ROBOTÓW.
ROO-BOT... ROOO-BOOT...
BRAWO! ZACZYNAMY SIĘ ROZUMIEĆ.
NIE UMIEM KIEROWAĆ TYM POJAZDEM. NIE WIEM, JAK SIĘ STARTUJE.
NACIŚNIJ KTÓRYŚ Z GUZIKÓW A ZOBACZYMY CO SIĘ STANIE.
SSST...
ZOSTAŁEŚ NAOLIWIONY?
TAK. TEN APARAT PRZYSTOSOWANY JEST WYŁĄCZNIE DLA ROBOTÓW.

NIE MOŻEMY ZREZYGNOWAĆ Z TEGO TALE- RZA, TO JEDYNA SZANSA RA- TUNKU.
ROBOTY ZAUWA- ŻYŁY ZNIKNIĘCIE JEDNEGO POJAZDU. JUŻ GO SZU- KAJĄ.
SZUKAAAA- JĄ...
TRZEBA GO ZAMA- SKOWAĆ GAŁĘZIAMI.
TAK, JESZCZE TROCHĘ, TERAZ MOŻE NIE ZAUWAŻĄ.
KAJTEK, WSZYSTKO NA NIC. JESTEŚMY OKRĄŻENI PRZEZ RO- BOTY!
ROBOTY... GDZIE?
PRZY ZWALONYCH DRZEWACH WIDZIAŁEM DWA, A TAM TRZY.
RZECZYWIŚCIE. WIDZĘ TU ICH ŚWIEŻE ŚLA- DY.
A NIE MÓWI- ŁEM?
SPRAWA JEST POWAŻNA. SZY- KUJĄ NA NAS ZASADZKĘ.
WYMYŚL COŚ, ALBO ZACZNĘ WOŁAĆ RA- TUNKU.
PSSST! ALEŻ TAM JEST ICH CAŁA GROMADA. CHYBA SIĘ NARA- DZAJĄ.
68

TRZEBA UZBROIĆ SIĘ W KIJE. MOGĄ NAS LADA MOMENT ZAATAKOWAĆ.
A MOŻE ZAPROPONOWAĆ IM ROKOWANIA?
CHA, CHA, CHA!
CHA, CHA! PAOOO PAE! ROO-BOT!
WIELKIE NIEBA, CISZEJ!
?
KIRI-HAAA!
HOAAH!
UCIEKŁY? TO DZIWNE. WYDAJE MI SIĘ, ŻE TO SĄ JAKIEŚ INNE ROBOTY.
JEŚLI KTÓREGOŚ DOGONIĘ, TO POPRZETRĄCAM MU SPRĘŻYNY!
HIUAAA-HAAA!
O! A TEN CZEGO TU CHCE?
KRO-TOO!
ZAJMIJ SIĘ NIM. JA NIE LUBIĘ AWANTUR.
KIII... OHOO!
HA!
MUSZĘ RATOWAĆ KOBIETY I DZIECI PRZED SZPONAMI TEGO MAŁPOLUDA.
KOKO, STÓJ! TO JAKIEŚ NIEPOROZUMIENIE!
CMACH CMACH

KADO-TOO.
HIIIUA-HAR!
HIII... HAR...
NIC SIĘ NIE BÓJ. ONI SIĘ TAK WITAJĄ. PADNIJ MU W RAMIONA.
!
WITAJCIE SIĘ SAMI. JA TROCHĘ POBIEGAM PO LESIE.
PLOF!
ZDAJE MI SIĘ, ŻE TO JEST OJCIEC NASZEJ PANNY I CHŁOPCA. CHODŹ, ON CHCE NAM PODZIĘKOWAĆ
TROCHĘ MNIE USPOKOIŁEŚ.
O!...ŻEBY CIĘ...
COMP!
CIERPLIWOŚCI. ZARAZ ZŁOŚĆ MU PRZEJDZIE.
JUŻ ZGODA, BRODACZU, LEPIEJ POWIEDZ, CO TU ROBIĄ TE NOWE ROBOTY?
UNIKAJĄ NAS, LECZ STALE SĄ W POBLIŻU.
ROOBOOT...DOBRA... PRZYJŚĆ...DO ZŁY ROBOOT.
PRZYCHODZĄ DO TYCH DWÓCH WRAKÓW? LECZ PO CO?
MOŻE CHCĄ POGRZEBAĆ KOLEGÓW?
NONSENS. SCHOWAJMY SIĘ W KRZAKACH I SPRÓBUJMY ICH PODPATRZYĆ.
TAM SĄ DWA.
WIDZĘ. IDĄ BARDZO OSTROŻNIE.
70

ZZZBZZZB-ZZZBZZB...
ZBZB-ZBZB...
KIRIHAAA!
AAAO-LOOO!
KOKO, ZŁAPALIŚMY ROBOTA!
JA TUTAJ SZUKAM... POZIOMEK. CZY ZWIRZALIŚCIE GO MOCNO?
PROPA.
BOI SIĘ NAS. Z CHĘCIĄ UCIEKŁBY DO LASU.
WYGLĄDA MARNIE. KORPUS BRUDNY, POGIĘTY...
ROBOOOT... DZIKIII... DZIKI...
DZIKI ROBOT? NIEBYWAŁE. MOŻE GO JEDNAK OSWOIMY.
OCZYSZCZĘ GO Z RDZY I BŁOTA.
JUŻ SIĘ DOMYŚLAM, CZEGO ONE SZUKAŁY WŚRÓD SZCZĄTKÓW TYCH DWÓCH ROZBITYCH ROBOTÓW.
TAK? A CZEGO?
CZĘŚCI ZAMIENNYCH.
A NIE MÓWIŁEM, ŻE CHCĄ TU COŚ POGRZEBAĆ?

ZDUMIEWAJĄCE. SAM SOBIE PRZEPROWADZIŁ REMONT KAPITALNY. LECZ OBLICZE MA SMUTNE. PEWNO TĘSKNI DO WOLNOŚCI.
MOŻE UDA SIĘ NAM Z TYM ROBOTEM POROZUMIEĆ. MÓGŁBY NAM SŁUŻYĆ POMOCĄ I RADĄ.
ŻAL MI CIEBIE. KAJTEK NIE PATRZY. ZMYKAJ. SIO!
ŁAPAAAJ! TRZYMAAAJ!! A TO BĘCWAŁ! WYSZARPNĄŁ MI Z RĘKI LIANĘ, DO KTÓREJ BYŁ UWIĄZANY I POOOSZEDŁ!
MÓW PRAWDĘ. WYPUŚCIŁEŚ GO?
NIE GNIEWAJ SIĘ, KAJTEK. MOŻE ZOSTAWIŁ DZIECI. MOŻE PŁACZĄ...
PATRZ. ON WCALE NIE CHCE NAS OPUSZCZAĆ.
CZY TO MOŻLIWE? OSWOILIŚMY DZIKIEGO ROBOTA!
WY... DOBRZY. JA... DOBRYM SŁUŻĘ.
GENIALNY APARAT. JUŻ CZĘŚCIOWO OPANOWAŁ NASZĄ MOWĘ.
ON NA PEWNO POTRAFI KIEROWAĆ TYM TALERZEM, KTÓRY ZDOBYLIŚMY.
ALEŻ TAK! ZARAZ WYRUSZAMY NA PLANETĘ, GDZIE ZOSTAWILIŚMY NASZ ZIEMSKI POJAZD.
CHWILECZKĘ, ZAPOMNIELIŚMY O NICH.
CHCESZ ICH ZABRAĆ NA ZIEMIĘ? NASZA PLANETA MOŻE BYĆ DLA NICH GROŹNIEJSZA OD TEJ.

ŻEGNAJCIE, KOCHANI. TAM WYSOKO JEST NASZ DOM. MUSIMY WRACAĆ. WSPOMINAJCIE NAS DOBRZE.
PATRZĄ NA NAS Z WYRZUTEM. ŁĄCZYLI Z NAMI JAKIEŚ NADZIEJE, LECZ ZAWIEDLIŚMY JE.
O, Z LASU WYCHODZĄ GRUPY BRODACZY. SĄ KOBIETY I DZIECI.
NIE WIEM, CZEGO OD NAS CHCĄ.
POTRZEBUJĄ...POMOCY. WIERZYLI, ŻE... TA NADEJDZIE Z NIEBA.
Z NIEBA?! A WIĘC MY!!
OLOOOAH!
O CO ONI NAS PROSZĄ? JAK MOGLIBYŚMY IM POMÓC?
TO DŁUGA... HISTORIA, LECZ POSŁUCHAJCIE:
ORIONIDA ZARZUR... ROZPOCZĄŁ NA TEJ PLANECIE PRACE... SKIEROWANE PRZECIW SWOIM BRACIOM, MIESZKAŃCOM DZIEWIĄTEJ PLANETY ORIONA.
MY, ROBOTY, STWORZENI PRZEZ ORIONIDÓW, NIE MOGLIŚMY BRAĆ UDZIAŁU W TYCH PRACACH. ZBUNTOWALIŚMY SIĘ PRZECIW ZARZUROWI I OPUŚCILIŚMY GO.
73

MÓW DALEJ, ROBOCIE. CO ZAKŁÓCA SPOKÓJ TYM POCZCIWYM ISTOTOM?
CZĘŚĆ ROBOTÓW, POZBAWIONA OPIEKI ORIONIDÓW ZAKOŃCZYŁA FUNKCJONOWANIE, A CZĘŚĆ, TAK JAK JA, ZDZICZAŁA. ZARZUR SKONSTRUOWAŁ TU INNE, PRYMITYWNE ROBOTY, POSŁUSZNE JEGO ZBRODNICZYM PLANOM.
ROBOTY TE ZMUSZAJĄ MIESZKAŃCÓW PLANETY DO STRASZLIWIE CIĘŻKIEJ PRACY PRZY WZNOSZENIU BAZY ZARZURA.
PO POWROCIE NA ZIEMIĘ POWIADOMIMY ORGANY ŚCIGANIA O NIEGODZIWOŚCIACH TEGO ŁOTRA.
SAMI SIĘ NIM ZAJMIEMY.
RUSZAJMY DO BAZY ZARZURA. TY ROBOCIE POMOŻESZ NAM GO ZNISZCZYĆ.
JEŚLI KAŻESZ MI KOGOŚ, LUB COŚ ZNISZCZYĆ, ODMÓWIĘ CI POSŁUSZEŃSTWA. TAK JESTEM SKONSTRUOWANY.
JA RÓWNIEŻ NIE CHCĘ NISZCZYĆ, ŻEBY MNIE NIE ZNISZCZONO.
WŁĄCZAJ SILNIKI, ROBOCIE!
UPRZEDZAM, ŻE ZARZUR ZE SWYMI ROBOTAMI ZDOLNY JEST DO NAJGORSZEGO.
O, DO LICHA...
OLOOOAH! AITUIII!

ZBLIZAMY SIĘ DO KRATERU TRITUI. TAM JEST BAZA ZARZURA. ZARAZ PRZEZ WIDEOFON ZAJRZĄ DO NASZEGO POJAZDU JEGO ROBOTY.
POJAZD 127! KTO GO PROWADZI? CO SIĘ STAŁO Z POPRZEDNIĄ ZAŁOGĄ?
JESTEM ROBOTEM TYPU MEPRON 18. NA DRUGIE PYTANIE ODMAWIAM ODPOWIEDZI.
WYŁĄCZ RĘCZNE STEROWANIE. SAMI SPROWADZIMY CIĘ DO BAZY.
WZBUDZIŁEŚ W NICH PODEJRZENIA. MOGŁEŚ IM COŚ SKŁAMAĆ.
BARDZO NIECHĘTNIE KŁAMIĘ.
MA ZASADY. TO MOŻE NAS ZGUBIĆ.
RÓŻNISZ SIĘ WYGLĄDEM OD ROBOTÓW ZARZURA.
W BAZIE PRACUJE PARĘ ROBOTÓW MEGO TYPU. ZANIM ZDOŁALI UCIEC, ZARZUR DOKONAŁ W NICH PEWNYCH ZMIAN KONSTRUKCYJNYCH.
KAJTEK, JA SIĘ BOJĘ. DOBROWOLNIE WŁAZIMY LWU W PASZCZĘ.
PATRZ, TEMU MEPRONOWI UDAŁO SIĘ SCHWYTAĆ DWÓCH ORIONIDÓW.
NA WSZELKI WYPADEK WŁÓŻCIE DO USZU TE MIKROEMITORY. UMOŻLIWIĄ NAM ONE POROZUMIEWANIE SIĘ NA ODLEGŁOŚĆ.

BRAWO MEPRON. ZARZUR WYNAGRODZI CIĘ, ZA SCHWYTANIE TYCH MIĘKKOTWORÓW.
MEPRON! NIE ZOSTAWIAJ NAS!
ZZP...
WŁĄCZYLI POLE SIŁOWE. NIE MOŻE SIĘ PRZEZ NIE PRZEBIĆ. UWAGA, JEŚLI ZOSTANIECIE PODDANI TERAPII POSKUSZEŃSTWA, STANIECIE SIĘ BEZWOLNYMI WYKONAWCAMI WOLI ZARZURA.
NIE ZNOSZĘ TYCH ZAROZUMIAŁYCH MEPRONÓW. UWAŻAJĄ SIĘ ZA DOSKONALSZYCH OD NAS.
NAGRODA ZA SPROWADZENIE TYCH ORIONIDÓW PRZYPADNIE TERAZ NAM.
HALO, MEPRON. SŁYSZYSZ NAS? ZOSTALIŚMY POSADZENI NA JAKICHŚ FOTELACH.
TO JEST WŁAŚNIE APARATURA, KTÓRA ZMUSI WAS DO POSŁUSZEŃSTWA. NACIŚNIJCIE RÓWNOCZEŚNIE TRZY CZERWONE GUZIKI.
A NIECH TO RDZA POŻRE! COŚ NAWALIŁO.
TRZEBA WEZWAĆ ROBOTA MECHANIKA.
PRAF!
ZANIM TU PRZYJDZIE, ZAGRAJMY W CYBROKWANTOLOGOMETRIĘ.
CO TO JEST?
DOBRZE SIĘ SKŁADA. TO ICH TAKA GRA HAZARDOWA.

JEŚLI LOGICZNY CIĄG AX-52 JEST MNIEJSZY OD CYBERBOLA V, TO JAKI TEORAZ WZGLĘDNY ZASTĄPI CYFRORZĄD PIERWIASTKA CK-7?
ZARAZ OBLICZĘ.
NIE DO WIARY. ROBOTY ODDAJĄ SIĘ GROM HAZARDOWYM.
TU MEPRON. PRZEWIDUJĘ, ŻE JEDEN Z NICH ZARAZ ZAKOŃCZY FUNKCJONOWANIE.
ZROBIŁEŚ BŁĄD. MUSISZ MI ODDAĆ SWÓJ JONOSTRATOR.
TRUDNO. DŁUG HONOROHY...
WWWZYWALIŚCIE MECHCHCHANIKA? HIK!...
PRZYSŁALI TEGO NARKOMANA. JEST ROZREGULOWANY NADUŻYWANIEM PRĄDU STAŁEGO.
TRZEBA ICH PODDAĆ TERAPII POSŁUSZEŃSTWA, LECZ COŚ SIĘ ZEPSUŁO W APARATURZE.
GZZ-ZZZ...
TU MEPRON. MECHANIK W OTWORZE NA KORPUSIE MA UKRYTĄ TUBĘ CZYSTEJ, NADOKSYTOWEJ OLIWY. TRZEBA MU JĄ WYKRAŚĆ.
JEST. CO MAMY Z NIĄ ZROBIĆ?
PODRZUĆCIE JĄ ROBOTOWI. ON JEJ NADUŻYWA. TO NAŁOGOWIEC. MÓWIŁEM, ŻE TE ROBOTY DALEKIE SĄ OD DOSKONAŁOŚCI.

JEDNEGO ROBOTA ZGUBIŁO ZAMIŁOWANIE DO HAZARDU A DRUGIEGO POCIĄG DO OLIWY.
125 KZZ...16...
XXX... 278
USTERKA USUNIĘTA. CO MAM TERAZ ROBIĆ? CZEKAM NA ROZKAZY.
TU MEPRON. MECHANIK NIE MA URZĄDZENIA SAMODECYDUJĄCEGO. WYKONA WASZE POLECENIA.
ROZMONTUJ TE DWA ROBOTY.
?
Z OCHOTĄ WYKONAM TĘ PRACĘ.
TA KAROSERIA, MIMO ŻE JEST ELASTYCZNA, TROCHĘ MNIE UWIERA.
HALO, MEPRON, GDZIE JESTEŚ? CZEMU NIE ODPOWIADASZ?
DAJMY POKÓJ TEMU ZARZUROWI I ZMYKAJMY STĄD PÓKI CZAS.
O, TAM WIDZĘ NASZEGO ROBOTA. TO MEPRON.
WZYWALIŚMY CIEBIE. CZEMU SIĘ NIE ODZYWAŁEŚ?
JESTEM ZAJĘTY, PRECZ STĄD.
HO, HO, POPATRZ, JAK TO ZHARDZIAŁ.
ALEŻ ON NAS NIE POZNAŁ. MEPRON, TO MY! NIE JESTEŚMY ROBOTAMI!
POPEŁNILIŚCIE BŁĄD. JA SŁUŻĘ ZARZUROWI. ZA CHWILĘ ZGINIECIE. STRAŻ, BRAĆ ICH.
TO ZDRADA!

TU MEPRON. NASTĄPIŁY ZABURZENIA W ŁĄCZNOŚCI. UWAGA. TRAFILIŚCIE NA MEPRONA POSŁUSZNEGO ZARZUROWI.
FATALNA POMYŁKA. TO NIE JEST NASZ ROBOT!
ZAPROWADŹCIE ICH DO SEKTORA B-25 I UMIEŚCCIE W DEZINTEGRATORZE.
NIE MOGĘ RUSZYĆ NAWET PALCEM. KAJTEK, CO TO ZNACZY DEZINTE...
URZĄDZENIE, KTÓRE NISZCZY.
WSZYSTKO GOTOWE. MOŻNA WŁĄCZYĆ.
UWAGA 3, 2, 1...
DEZINTEGRATOR NIE DZIAŁA. KTOŚ WYŁĄCZYŁ ŹRÓDŁO ZASILANIA ENERGĄ.
COŚ SIĘ IM ZEPSUŁO. ZNÓW MOŻEMY SIĘ PORUSZAĆ. UCIEKAJMY!
TU MEPRON. WSIADAJCIE DO POJAZDU. PRĘDKO.
NASZ ROBOT!
ZZZZ...
ALARM... ALARM... ROBOTY ZAOPATRZĄ SIĘ W ATOMOGROMIOTY. DOGONIĄ WROGA. ZNISZCZĄ GO.

RADZĘ OPUŚCIĆ BAZĘ. POZOSTAJĄC TU, NIE MAMY WIELU SZANS.
NIE! WIEŹ NAS DO KWATERY ZARZURA.
GONIĄ NAS! CZY TEN POJAZD MA COŚ DO STRZELANIA?
MA, LECZ NIE MOGĘ TEGO UŻYĆ. NIE WOLNO MI NICZEGO NISZCZYĆ.
PRZECIEŻ MUSIMY SIĘ BRONIĆ?! INACZEJ ZGINIEMY!
ZAMYKAJĄ GRODZIE MIĘDZY SEKTORAMI. MEPRON, STRZELAJ W TĘ ŚCIANĘ!
NIE MOGĘ.
UUFF... UDAŁO SIĘ.
TAMCI PRASNĘLI NOSEM W ŚCIANĘ.
DA!
PRZED NAMI PODZIEMNE JEZIORO. ZARZUR JEST JUŻ BLISKO.
RUSZAJ NAPRZÓD.
TU AUTOCEL. UWAGA, ZBLIŻAJĄ SIĘ. PODAJĘ ICH DOKŁADNE NAMIARY.
PAL
TRACH!!
80

HALO, CENTRALA. CEL ZOSTAŁ ZNISZCZONY.
NIECH NURKACZE WYDOBĘDĄ Z JEZIORA SZCZĄTKI.
KTÓRE Z WASZYCH MECHANIZMÓW ZOSTAŁY USZKODZONE? ODEZWIJCIE SIĘ. NO TAK, TE ISTOTY ORGANICZNE SĄ NIEZMIERNIE KRUCHE.
ZACZYNACIE FUNKCJONOWAĆ. TO ŚWIETNIE. ZAŁOŻYŁEM WAM APARATY CZERPIĄCE Z WODY TLEN. WYJĄŁEM JE Z ROZBITEGO POJAZDU.
OOCH...
GDZIE JA JESTEM? CO TO ZA MASKA? OJ... BRLL...
PRĘDZEJ. ZARAZ TU SIĘ ZJAWIĄ PODWODNE ROBOTY.
POJAZD ODNALEZIONY. ORIONIDÓW, ANI MEPRONA NIGDZIE NIE MA.
WIDZĘ CAŁĄ TRÓJKĘ. SĄ TAM.
UCIEKAJCIE. TAM JEST DRABINA. ZAJMĘ ICH CZYMŚ. ONE LUBIĄ CHEŁPIĆ SIĘ SWOJĄ SIŁĄ.
PRZEKONAJMY SIĘ, KTÓRE ROBOTY SĄ SILNIEJSZE.
NIE DA SIĘ. POŁÓŻ GO.

POZWOLIŁEM TYM GŁUPCOM MNIE POKONAĆ. Z RADOŚCI ZAPOMNIELI O WAS I O MNIE.
JESTEŚ PRZEBIEGŁY.
OBLICZYŁEM, ŻE Z 385184 SPOSOBÓW RATUNKU, TEN DAJE NAJWIĘCEJ SZANS. TO BARDZO PROSTE.
NO, NO... A JA MIEWAM KŁOPOTY Z TABLICZKĄ MNOŻENIA.
CO TO TAKIEGO? GDZIE JESTEŚMY?
TO JEST GŁÓWNY REAKTOR ATOMOWY BAZY. PROMIENIOWANIE RADIOAKTYWNE JEST TU BARDZO SILNE. ZA TRZYNAŚCIE I PÓŁ MINUTY ZGINIECIE.
RETY! POLICZ WIĘC SZYBKO, JAK SIĘ STĄD WYDOSTAĆ.
W MOIM ELEKTROMÓZGU POWSTAŁ DEFFFEKT. NIE WIDZĘ ANI JEDNEGO SPOSOBU.
WLEŹLIŚMY W PUŁAPKĘ! TA MASZYNA... TEN REAKTOR ZARAZ NAS ZABIJE!
MEPRON, ROZKAZUJĘ CI WYŁĄCZYĆ TO!!
WYŁĄCZENIE REAKTORA SPOWODUJE ZZZNISZCZENIE WIELU... BRZZZZ... WIELU URZĄDZEŃ BAZY. JA NIE MOGĘ... BRZZZZZ... NICZEGO NISZSZCZYĆ...
PLUM
KLIK
TRR
NIECH GĘŚ KOPNIE BAZĘ I ZARZURA! TO ŁOTR SPOD CIEMNEJ GWIAZDY!
MEPRUŚ, RATUJ NAS...
PRZEPRRRRASZAM. MAM ZWARCIE W KRYSTALICZNO KRZEMOWYCH OBWODACH. W CZASIE NURKOWANIA, DO MOICH MECHANIZMÓW DOSSSTAŁA SSSIĘ WODA.

MUSIAŁ SIĘ ZEPSUĆ WŁAŚNIE TERAZ!
PALNĘ GO PIĘŚCIĄ W KARK. CZĘSTO TAK REPERUJĘ SWÓJ TELEWIZOR.
MÓW! JAK MAMY SIĘ STĄD WYDOSTAĆ?!
BRZZZ...OPUŚĆCIE TĘ... DŹWIG... DŹWIGNIĘ... BRZZZZ...
DAG! DAG!
A NIE MÓWIŁEM? JEST POPRAWA!
AA!
RETY!
PRASK!
BAM!
TO BYŁO STRASZNE, LECZ ŻYJEMY.
MEPRON, CZY JESTEŚMY TU BEZPIECZNI? WYDAJE MI SIĘ, ŻE MASZ NIEWYRAŹNĄ MINĘ.
BRZZZ... JJJA SIĘ... BOBOJĘ.. BRZZ... TTO JJJEST CMEN...TARZ...
BEZ PANIKI. CHYBA NIE WIERZYSZ W DUCHY?
ILE TU ROBOTÓW! WSZYSTKIE NIECZYNNE.
KAJTEK, TU STRASZY. TAMTEN NIEBOSZCZYK MRUGNĄŁ DO MNIE OKIEM!

CZEGO TA MASZYNA OD NAS CHCE?
MEPRON, WSTAWAJ! BEZ TWOJEJ POMOCY, ZGINIEMY!
TO... MAGAZYNIER... BZZZZ... CMENTARZA... ROBOTÓW. ON... BRZZZZ... SORTUJE... WRAKI... BRZZZZ...
PUSZCZAJ! NIE JESTEŚMY WRAKAMI!!
BĘDZIECIE...
RETY! MAMY POWIĘKSZYĆ JEGO KOLEKCJĘ? RATUNKU! MEPRON, ROZWAL GO!!
BRZZZ... PRZE... PRA... SZAM. NIE MOGĘ... NISZCZYĆ. BRZZZZ... ŻEGNAJCIE. KOŃCZĘ... FUNKCJONOWANIE. KLIK...
NO TO KLOPS...
ZAMIAST JAK INNI CZEKAĆ W KOLEJCE NA PRZYDZIAŁ ZUŻYTYCH CZĘŚCI ZAMIENNYCH, ZAKRADLIŚCIE SIĘ DO MOJEJ SKŁADNICY WRAKÓW, BY SOBIE COŚ WYBRAĆ, HĘ?!
POZNAJĘ PO MINIE, ŻE PAN NAS CHYBA NIE LUBI.
JESTEŚMY LUDŹMI, A NIE ROBOTAMI!
MILCZEĆ, HIENY CMENTARNE!
SKLECIŁEM Z TYCH SZCZĄTKÓW PSA. CZY CHCECIE SIĘ Z NIM BLIŻEJ POZNAĆ?
OCH, NIE! NIE PRZEPADAMY ZA TĄ RASĄ.
PPPAN MAJSTERKUJE? TTTO PIĘKNE HOBBY.
A WIĘC JAZDA STĄD!!
BDA!
PLAF!
84

TU SEKCJA PRZEGLĄDU TECHNICZNEGO ROBOTÓW. WITAJCIE.
ROBOT Z-Y-152 MELDUJE: TE DWA APARATY, USIŁOWAŁY NIELEGALNIE ZDOBYĆ CZĘŚCI ZAMIENNE W SKŁADNICY WRAKÓW.
TO JAKIEŚ NOWE ROBOTY.
TUTAJ JESZCZE NIE WIEDZĄ, ŻE JESTEŚMY ŚCIGANI.
BIORĄ NAS ZA ROBOTY. TO CHYBA DOBRZE?
PRZYSTĘPUJEMY DO PRZEGLĄDU. NALEŻY ROZEBRAĆ TE APARATY I DOKŁADNIE ZBADAĆ NAJDROBNIEJSZE CZĘŚCI ICH MECHANIZMÓW.
WIELKIE NIEBA!
KORPUSY NOWYCH ROBOTÓW POKRYWA KILKA WARSTW TKANINY, NIEWIADOMEGO PRZEZNACZENIA.
OBAWIAM SIĘ, ŻE ZARAZ BĘDZIEMY MARTWI.
ORAZ CIĘŻKO PRZEZIĘBIENI.
OSTATNIA WARSTWA MOCNO PRZYLEGA DO CAŁEJ POWIERZCHNI.
ZDJĄĆ. ZBADAĆ WNĘTRZE.
JAAUUU!!
CZY ZŁOŻĄ NAS POTEM, JAK NALEŻY? NA PEWNO ZOSTANIE IM SPORO CZĘŚCI, Z KTÓRYMI NIE BĘDĄ WIEDZIELI, CO ZROBIĆ.

OJ! BAŁWANY! URWIECIE! PRZECIEŻ WAM MÓWIĘ, ŻE MOJE UCHO SIĘ NIE ODKRĘCA!
NIE MAJĄ GWINTÓW, ANI ŚRUB. TRZEBA CIĄĆ.
SPÓJRZ, WSZYSTKIE MECHANIZMY NAGLE SIĘ ZATRZYMAŁY.
W SAMĄ PORĘ.
ZAKŁADAJMY SKAFANDRY I W NOGI.
NIECH ZDRÓW BĘDZIE TEN, KTO WYŁĄCZYŁ TEGO MECHANICZNEGO OPRAWCĘ.
ZANIM ZOSTANIECIE ROZMONTOWANI, WIELKI ZARZUR CHCE WAS OBEJRZEĆ W CAŁOŚCI.
HA HA HAHAHAHA!!!
CO TO ZA RECHOT?
TO ŚMIEJE SIĘ WIELKI ZARZUR.
NASZ PAN LUBI SIĘ ŚMIAĆ, LECZ MA MAŁO POWODÓW DO ŚMIECHU. ZBUDOWAŁ WIĘC SOBIE TEN WIELKI MECHANIZM, KTÓRY GO ROZŚMIESZA.
PANIE, OTO ONI. SEKCJA PRZEGLĄDU ROBOTÓW I SEKCJA AUTOMEDÓW STWIERDZIŁA, ŻE TO NIE SĄ ORIONIDZI.
ha! HA HA! HA!
TO SĄ ROBOTY STWORZONE Z MATERII BIAŁKOWEJ, ŻYWE MASZYNY, ZROBIONE PRZEZ ORIONIDÓW I PRZYSŁANE TU BY MNIE ZGUBIĆ!!

ZNAM ICH CEL. ONI MUSZĄ BYĆ WYPOSAŻENI W JAKĄŚ BROŃ, PRZY POMOCY KTÓREJ MAJĄ MNIE ZNISZCZYĆ.
KOLEGO Z, POMÓWMY POWAŻNIE.
PODDAMY ICH DODATKOWYM BADANIOM W INFRAMEDYCZNYM SZPERACZU, SPRZĘŻONYM Z BIOPRĄDOTRONEM.
DOŚĆ TYCH BADAŃ! SAM POWIEM, CO MI DOLEGA: MAM ODCISKI!
TE DWA ROBOTY DOSKONALE IMITUJĄ ROZUMNE ISTOTY.
TAR... ZZZ... CĄG CĄG...
KONIEC. TERAZ BĘDZIEMY WIEDZIELI O NICH WSZYSTKO.
KAJTEK, ŻYJESZ?
PLOF
PANIE, APARATY NIE WYKRYŁY U NICH ŻADNEGO ZAMIŁOWANIA DO NISZCZENIA.
ZASÓB ICH WIADOMOŚCI JEST ZNACZNIE MNIEJSZY OD NASZEGO.
NIE MAJĄ STRZELB PLAZMOWYCH, ANI INDYWIDUALNYCH ATOMOGROMIOTÓW. NIE MAJĄ NAWET MIKROEMITERÓW PROMIENI X. SĄ ZUPEŁNIE BEZBRONNI.
OU!
SZMLACH!!
WLAZŁ MI NA NOGĘ! A MÓWIŁEM, ŻE MAM ODCISKI!?!
I CÓŻ WY NA TO, OSŁY CYBERNETYCZNE?!
PANIE, ZASTOSOWANA PRZEZ NIEGO BROŃ TAK DAWNO WYSZŁA Z UŻYCIA, ŻE NIE WZIĘLIŚMY JEJ POD UWAGĘ.
87

ORIONIDZI SĄ MĄDRZY. NIE WIERZĘ, ABY BRONIĄ ICH NOWYCH ROBOTÓW BYŁY JEDYNIE PIĘŚCI.
NA PEWNO WYPOSAŻONO ICH W GROŹNIEJSZE NARZĘDZIA, LECZ JAKIE? GDZIE JE UKRYTO?
AAAP...
APSIK!
PARDON. ZAZIĘBIŁEM SIĘ.
A NIE MÓWIŁEM?!! STRZELIŁ DO MNIE!!
NA SZCZĘŚCIE CHYBIŁ. NIE JESTEŚ RANNY, PANIE.
ZARZUR PRZYWIĄZUJE DO TWEGO KATARU DUŻE ZNACZENIE.
TO PRZEZ TE PRZECIĄGI. SPÓJRZ, ILE TU SZPAR.
PANIE, ROZSZYFROWALIŚMY OKRZYK APSIK. DZIAŁA ON ODSTRASZAJĄCO NA PEWIEN GATUNEK SSAKA, POLUJĄCEGO NA MYSZY.
DLACZEGO DO MNIE APSIK? CO CHCIELI PRZEZ TO POWIEDZIEĆ? NIE ROZUMIEM ICH, A WIĘC MOGĄ BYĆ NIEBEZPIECZNI.
NAJLEPIEJ BĘDZIE ICH ZAB... AB... AAP... AAAP... APSIK!
CO MÓWISZ, PANIE?
NA ZDROWIE!
88

WSTĘP WZBRONIONY. ZESPÓŁ AUTOMEDÓW BADA WIELKIEGO ZARZURA.
APSIK!
PSIK!
APSIK!
TO JAKAŚ ZUPEŁNIE NIEZNANA CHOROBA.
APSIK! TO ONI! ZAATAKOWALI MNIE TAJEMNICZĄ BRONIĄ!
ZNISZCZYĆ TE DWA POTWORY! ZABIĆ! SPALIĆ! ROZBIĆ NA ATOMY, A TO CO ZOSTANIE ROZSTRZELAĆ!!!
APSIK
AĆ
CCHUM
APSIK!
UWAGA, ONI ZNÓW STRZELAJĄ.
LEPIEJ BĘDZIE ZACZEKAĆ, AŻ WYCZERPIĄ AMUNICJE.
DECYDUJE WYSŁAĆ ZDALNIE STEROWANE PLAZMATY.
SKONCENTROWANA WIĄZKA PLAZMY W MIG ZMIENI KLATKĘ Z JEJ MIESZKAŃCAMI W OBŁOK DYMU.
STAĆ. KOŁO KLATKI PLĄCZE SIĘ JAKIŚ ROBOT. BEZ ROZKAZU ZARZURA NIE WOLNO NAM GO SPALIĆ.
OCH, MEPRON! DOBRZE SIĘ CZUJESZ? WYŁAM, BRACIE, TE PRĘTY.
NIC Z TEGO, CZY ZAPOMNIAŁEŚ, ŻE ON NICZEGO NIE NISZCZY?
MYLISZ SIĘ. NISZCZENIE SPRAWIA MI OGROMNĄ PRZYJEMNOŚĆ.
DRRA!

TEN ROBOT JEST IM POSŁUSZNY. TO BUNTOWNIK.
WYSŁAŁEM NA NIEGO PLAZMATY.
BZZZON
ROZWALĘ TYCH NA GÓRZE. NIE POZNAJĘ NASZEGO MEPRONA.
DZIWNE. JESZCZE NIEDAWNO BYŁ CAŁKIEM DO NICZEGO.
NIE MÓGŁ SIĘ NAWET PORUSZYĆ.
ZOSTAŁEM ZREPEROWANY. PRZY OKAZJI WMONTOWANO MI ZAMIŁOWANIE DO NISZCZENIA. ZDAJE MI SIĘ, ŻE DANO MI TEGO WIĘCEJ, NIŻ INNYM.
MUSISZ NAS STĄD JAKOŚ WYPROWADZIĆ.
BZZZON
NA PRZEBICIE TEJ ŚCIANY ZUŻYŁEM CAŁY ŁADUNEK PLAZMY.
O! KORYTARZ SIĘ URWAŁ. DALEJ JEST PRZEPAŚĆ!
SŁYSZĘ JUŻ ODGŁOSY POGONI.
JAK ONI TĘDY CHODZĄ?
MÓJ ELEKTRONOWY MÓZG PRACUJE NA NAJWYŻSZYCH OBROTACH. ZARAZ OTRZYMAM WYNIK JEGO OBLICZEŃ.

MEPRON, PRĘDZEJ! ONI JUŻ SĄ ZA ZAKRĘTEM KORYTARZA.
NA DNIE PRZEPAŚCI JEST URZĄDZENIE, WYTWARZAJĄCE POLE ANTYGRAWITACYJNE. ZARAZ JE WŁĄCZĘ.
W ZASIĘGU DZIAŁANIA POLA, NIC NIE WAŻYMY.
POLE ANTY CO? AAAJ!
UFFF... NIE DO WIARY...
WIDZĘ ICH! TAM! ZARAZ PRZELECĄ NAD PRZEPAŚCIĄ, TAK JAK MY.
PRZERWAŁEM DZIAŁANIE POLA.
TE ODGŁOSY ŚWIADCZĄ, ŻE NIE MIELI SPADOCHRONÓW.
WSPANIAŁA MUZYKA.
BADABUM! BAM!
TO CIĘŻKI POJAZD. MOŻE ROZBIJAĆ SKAŁY. WSIADAJCIE.
BĘDZIEMY SIĘ W NIM BRONIĆ DO OSTATKA.
O NIE. BĘDZIEMY ATAKOWAĆ.
MEPRON, DAJ SPOKÓJ. WYPROWADŹ NAS TYLKO Z TEGO LABIRYNTU.
RRAMCH!
JESTEŚMY W CENTRALNEJ DYSPOZYTORNI BAZY ZARZURA. TUTAJ SOBIE POHULAM...
ON ZACZYNA MNIE PRZERAŻAĆ.
91

MEPRON, STÓJ! CO CHCESZ ZRO-BIĆ?!
UWAŻAJ, JEGO GENIALNY MÓZG MA PRZERWANE POŁĄCZENIE Z ROZSĄDKIEM.
WRRUM!!
WYSA-DZIŁEM SEKTO-RY 4 I 7
ZARZUR MA ZA SWOJE. CHCIAŁ ZNISZCZYĆ INNYCH I OTO JEDNO Z JEGO NARZĘDZI WYMKNĘŁO MU SIĘ SPOD KONTROLI.
TERAZ SPOWODUJĘ SPIĘCIE W STRATOCY-KLONIE. TO DOPIERO BĘDZIE FA-JERWERK...
ALEŻ ON ZNISZ-CZY NAS I SIEBIE!
KHA, KHA! DUSZĘ SIĘ! POWSTRZYMAJ TEGO SZALONEGO ROBOTA!
JEGO NIC JUŻ NIE POWSTRZY-MA. UCIE-KAJMY
PĘKŁY RURY Z JAKIMŚ GAZEM.
MUSIMY SAMI SZUKAĆ WYJŚCIA. BIEGNIJMY TAMTYM KORYTARZEM.
ON ZARAZ ROZWALI CAŁĄ BAZĘ. CZUJĘ SIĘ, JAK NA TONĄ-CYM STATKU.
TAM SĄ JAKIEŚ SCHODY. CHODŹ!
ZAR-ZUR!
PSST...
93

CO ON TAM MAM-ROCZE ?
JUZ JA MU ZA-RAZ...
PREDZEJ. CHWILE BRZY SA POLI-CZONE.
RAM PAM!
WYPROWADŹ NAS ZE SWOJEJ JASKINI, BO CIĘ ROZSZARPIE DRABIE!
ZACZEKAJ, TO CHYBA NIE JEST ZARZUR.
OCH KTO TO ?
NIECH MNIE GĘŚ KOPNIE! PEWNO DZIECI ZAR-ZURA.
JAKIE DZIWNE ISTOTY.
PLAF!
CZEMU PPPAN TTTAK PPPA-TRZY?
WEO, BRZA DRBY. NIE CZAS TERAZ NA BADANIE TYCH DZIWNYCH ISTOT.
MYŚLE, ZE POWIN-NIŚMY IŚĆ Z NIMI.
NIE UFAM IM. SA PODOBNI DO ZARZURA.
UWAGA, ZARRAZ RUNIE PODŁOGA.
?
TRR
TRR
OCH, DZIEKUJE.
83

HURA! ZNOWU MAMY NAD GŁOWĄ LILIOWE NIEBO I RÓŻOWY BLASK ORIONA!
WEJDŹCIE DO POJAZDU I POWIEDZCIE, KIM JESTEŚCIE.
JESTEŚMY LUDŹMI.
BIEDNI ARADOWIE, ZMUSZANI DO NIEWOLNICZEJ PRACY, SĄ ZNÓW WOLNI.
UAHOOO!!
OTO ZAGŁADA BAZY ZARZURA. JEGO CELEM BYŁO ZAWOJOWANIE WSZYSTKICH PLANET ORIONA.
NASZ MEPRON ZAKOŃCZYŁ SWOJE DZIEŁO.
WUUUM!
WEO, SZEŚĆ POJAZDÓW, KTÓRE URATOWALIŚMY Z BAZY, JEST GOTOWE DO ODLOTU.
ONI GDZIEŚ ODLATUJĄ, A CO BĘDZIE Z NAMI?
WEZWIJCIE SYGNAŁAMI WSZYSTKIE MEPRONY, KTÓRE ZBUNTOWAŁY SIĘ PRZECIW ZARZUROWI.
JUŻ TO ZROBILIŚMY. O, PIERWSI JUŻ NADCIĄGAJĄ.
WITAJCIE, DOBRZY ORIONIDZI. WY NAS STWORZYLIŚCIE I TYLKO WAM CHCEMY SŁUŻYĆ.
POCZCIWE ROBOTY. SĄ TROCHĘ PRZESTARZAŁE, LECZ NIE MOŻEMY ICH TU ZOSTAWIĆ.
TO WY JESTEŚCIE ORIONIDAMI?!
TAK. ZARZUR TRZYMAŁ NAS W NIEWOLI.
ZABIERZEMY WAS NA NASZĄ PLANETĘ.